

Katarzyna Meller

Bracia czescy w perspektywie historycznoliterackiej. Wiek XVI

Biblioteka 9 (18), 155-163

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA MELLER

Bracia czescy w perspektywie historycznoliterackiej. Wiek XVI

Z natury rzeczy temat „bracia czescy” leży na polu dociekań historyka i religioznawcy, nie jest jednak obojętny badaczowi kultury i literatury. Wiemy dziś dobrze, iż budulcem tkanki kultury literackiej wieku odrodzenia była, wśród innych składników, różnowyznaniowość wzbudzona ideami reformacji protestanckiej. Reformacja formowała nasz renesans także na tych jego obszarach, przez które nie przetaczały się spory konfesyjne i kontrowersje wyznaniowe, i nawet tam, gdzie dawano im zdecydowany odpór. Dalekosiężnym jej skutkiem – o kapitalnym dla polskiej kultury znaczeniu – była reforma katolicka, szczególnie w jej kontrreformacyjnym modelu. Przedmiotem szczególnego zaciekawienia pozostaje kwestia, czy luteranizm, kalwinizm i doktryna braci czeskich (tu nas interesująca) – wszystkie w wydaniu *à la polonaise*, ukształtowały pospołu odrębny model kultury, równie atrakcyjny i twórczy, jak od dawna tworzący się pod wpływem różnych czynników model kultury „rzymskiej”, katolickiej. Obserwacja tego, w jaki sposób i w jakich formach wcielała się w polską kulturę tak specyficznie doktryna religijna, jaką reprezentowali emigranci z Czech, może nas przybliżyć do pożądanej odpowiedzi na pytanie, czy reformacja polska stworzyła trwałą, jak na Zachodzie, a nie tylko doraźny w bojowym okresie reformacji, odrębny model kulturowy zdolny skutecznie konkurować z „katolicko-sarmackim” typem religijności, mentalności i obyczajowości, „sarmacką wspólnotą mistyków dnia codziennego” (według określenia Krzysztofa Koehlera).

Frapująca badawczo perspektywa dla polskiego piśmiennictwa innowierczego rysuje się także na tle europejskich sporów o wiarę. Fakty współbieżne,

a tak dalece odmienne od rzeczywistości polskich kontrowersji wyznaniowych, stanowią ważne tło dla opisu dokonań pisarskich rodzimej reformacji. Do literatury obcej: niemieckiej, włoskiej, czeskiej, trzeba odwoływać się tym skrzętniej, im bardziej ciekawi jesteśmy tekstów źródłowych, z których powstawały powszechne wówczas spolszczenia. Do napisania więc pozostają dzieje polskiego piśmiennictwa reformacyjnego w ujęciu komparatystycznym. Także polsko-czeskim.

Doktryna i działalność braci czeskich umieszczona w perspektywie historycznoliterackiej pozwala na wyznaczenie dwóch zakresów problemowych: w jednym, węższym, znajdzie się to, co dla historyka literatury najważniejsze, teksty czyli po prostu piśmiennictwo braci czeskich, dorobek pisarski Jednoty działającej w Polsce, a więc literatura wyznaniowa, śpiewniki, konfesje, kazania, teksty polemiczne, historiograficzne (spisane przez braci dokumenty działalności, np. akta synodów, relacje z podróży i wizytacji etc. są dziś ważne jako źródła do ich dziejów Jednoty w Polsce, nie przedstawiają jednak – z natury rzeczy – wartości artystycznej)¹. Drugi zakres, wyraźnie szerszy, pozwala na usytuowanie na mapie kultury polskiej XVI i XVII wieku różnych przejawów działalności braci czeskich – artystycznej, edukacyjnej, misyjnej, literackiej, politycznej – i ocenę siły impulsu, jaki staropolskiej kulturze, także literackiej, dała *Jednota bratrská*. Niezastąpionym znawcą piśmiennictwa reformacyjnego pozostaje Tadeusz Grabowski, który pozostawił cykl monografii wyznaniowych nurtów dawnego piśmiennictwa: (w kolejności) literaturze kalwińskiej (*Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce 1550-1630*, Kraków 1906), ariańskiej (*Literatura ariańska w Polsce 1560-1660*, Kraków 1908), katolickiej (*Piotr Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce wieku XVI. 1536-1612*, Kraków 1913), luterańskiej (*Literatura luterańska w Polsce w XVI wieku 1530-1630*, Poznań 1920), unickiej (*Z dziejów literatury unicko-prawosławnej w Polsce 1630-1700*, Poznań 1922). Braciom czeskim jednak poświęcił tylko dwa niewielkie studia: *Literatura braci czeskich w Polsce XVI w.* („Przegląd Powszechny” 1936) i *Literatura braci czeskich w Polsce XVII w.* („Pamiętnik Literacki” 1938). Próbę syntezy literackiego dorobku braci czeskich dał Jerzy Śliziński (z roku 1959), a ostatnio wybrane dokonania pisarskie z XVII stulecia przedstawiał Dariusz Rott (*Bracia czescy w dawnej Polsce*. Katowice 2002). Do badań nad śpiewnikami włączyli się też muzykolodzy, od dawna i wciąż żywe zainteresowanie badaczy kultury i dziejów oświaty wzbudza Leszno, Gimnazjum leszczyńskie i działalność Jana Amosa Komieńskiego.

¹ Wiele cennych ustaleń i informacji przynosi w tej materii studium H. Gmiterka, *Bracia czescy a kalwini w Rzeczypospolitej (połowa XVI – połowa XVII wieku)*, Lublin 1987.

Kontakty z braćmi czeskimi były jedną z form relacji między kulturą polską a czeską, a więc z kulturą i językiem od dawna, głównie w wieku XV, cieszącymi się autorytetem². Była to okoliczność sprzyjająca przyjęciu Jednoty w Rzeczypospolitej. Pogląd o wyższości wiliżacyjnej Czech wypowiadano we właściwy dla odrodzenia sposób: pochwałą języka. Renesans waloryzował kulturę przez język, zakładając, że jego sprawność, bogactwo, elegancja etc. jest pochodną rozwoju kulturalnego społeczeństwa posługującego się tym językiem. Czy o wiclu w XVI wieku można było powiedzieć, jak o Biernacie z Lublina, że jest *in lingua Bohemica peritus?*, a było to orzeczenie pełne uznania. Kto chciał uchodzić za eleganckiego mówcę, ten „w swą rzecz najwięcej czeszczyny mieszał” – tak orzekł Kasztelan Maciejowski, jeden z rozmówców dialogu *Dworzanin* Łukasza Górnickiego spolszczonego z dzieła włoskiego humanisty, Baltazara Castillione’a – *Il Cortegiano*. W rozważaniach lingwistycznych pojawiła się tam pochwała czeszczyny, miło brzmiącej dla ucha, będącej dla naszego języka źródłem zapożyczeń. Moda na język czeski w drugiej połowie wieku XVI powoli mijała, ale za czeskim i Czechami szła sława wysoko rozwiniętej kultury. Tak więc ci przybysze, imigranci z Moraw, wprawdzie byli ludźmi stanu niższego, głównie rzemieślnikami, zostali życzliwie przyjęci także dlatego, że – mówiąc po staropolsku – „przyszlachcał” ich język. Gdy w 1589 roku Jan Rybiński, poeta reprezentujący pierwsze pokolenie spolonizowanych Czechów, będzie obejmował stanowisko lektora języka polskiego w Gimnazjum Akademickim w Gdańsku, wygłosi mowę na cześć polszczyzny. To *signum temporis* – kondycji naszego języka i kultury narodowej.

Reformacja, która postulowała wprowadzenie języka narodowego do liturgii i akceptowanych form nabożeństwa, z uznaniem odnosiła się do Czechów, którzy byli spadkobiercami tradycji husyckiej, ta zaś niosła bogactwo pieśni religijnych i kazań w języku narodowym. Zresztą z zasobu czeskich pieśni religijnych wcześniej u nas czerpano. Recepcja piśmiennictwa Jednoty w XVI wieku dokonywała się więc w specyficznej sytuacji. Ułatwiała ją dawna historia przekładów tekstów religijnych (modlitw, kazań, psalmów, pieśni, *Pisma Świętego*) z języka czeskiego, przyzwyczajenie, że po zgrabnie urobioną, dojrzałą różnicowaną literaturę, także religijną, sięgać trzeba do zasobów czeskich. Czeskie pośrednictwo służyło też we wczesnym okresie reformacji luteranizmowi: ze źródeł czeskich korzystał Jan Sandecki Malecki tłumacząc ewangeliaż (ok. roku 1527) i katechizm oparty na czeskiej wersji pism Lutra (wydany w Królewcu w 1546 roku), a później jego syn,

² Syntetyczne ujęcie wzajemnych związków przynosi hasło w opracowaniu J. Magnuszewskiego (*Czesko-polskie związki literackie*) w *Słowniku literatury staropolskiej*, pod red. T. Michałowskiej, Wrocław 1998 (z powołaniem na dawniejszą literaturę przedmiotu).

Hieronim Sandecki, spolszczając *Postyllę domową* Lutra (w roku 1574). Wyłania się tu ważny badawczy problem polsko-czesko-niemieckich związków na gruncie piśmiennictwa wyznaniowego. Długa więc tradycja związków z Czechami w dziedzinie kultury przetała braciom czeskim drogę do Polski. To być może było powodem łatwiejszej aklimatyzacji Jednoty w Wielkopolsce niż w Prusach Książęcych. W dobie renesansu wszak formowały się i utrwały pojęcia historyczno-geograficzno-narodowe (także dzięki wiedzy o językach), a wspólnota językowa Słowian wpływała na poczucie wspólnoty historycznej. Także w dziedzinie reformy Kościoła: nasi zwolennicy naprawy Kościoła uświadomili sobie, że mają do czynienia z tradycją o sto lat dawniejszą niż luteranizm i kalwinizm, a wywodzącą się z bliskiej, pokrewnej wspólnoty słowiańskiej³. O ciągłości tradycji kościelnej narodów słowiańskich i sile tradycji husyckiej wiodącej do postulatu, by Jednota miała prymat nad innymi wyznaniem ewangelickimi w Polsce pisał szeroko, także w starciu z jezuickim polemistą Marcinem Łaszczem, Szymon Teofil Turnowski w *Żwierciadle nabożeństwa chrześcijańskiego* (1594).

Bracia pojawili się w Wielkopolsce z pierwszą falą emigrantów ok. 1548. Zachęcał ich do pozostania w swoich dobrach Łukasz Górka. Pozyskali wówczas przychyłość magnatów: Ostrorogów i Leszczyńskich. Siedzibę znaleźli w miasteczku Ostroróg (nadto w Skokach, Kobylinie, Włodawie, królewskim Toruniu). Największa grupa osiedliła się po klęsce pod Białą Górą w roku 1620. To wówczas rozpoczął się w życiu Leszna złoty okres. Ewangeliczna prostota zboru braci czeskich przyciągała rozczarowanych biegiem spraw okołowyznaniowych w Rzeczypospolitej. Nowo pozyskanymi w Polsce wyznawcami była głównie kalwińska szlachta. Ten kulturowo-wyznaniowy fenomen objawił się w zborach braci czeskich działających w Wielkopolsce i na Kujawach skupiających głównie szlachtę (Broniewskich, Jarachowskich, Twardowskich, Żychlińskich, Potworowskich, Kurnatowskich); później dołączali się prezbiterianie pochodzenia holenderskiego. Kościół reformowany w Wielkopolsce pozostawał pod silnym wpływem braci czeskich, co jest jej s p e c y f i c z n ą historyczną t r a d y c j ą.

Głoszone przez Jednotę ideały skromności, ubóstwa, pracy, współbrzmiały u nas w XVI i XVII wieku z tonem popularnej literatury moralistycznej nawiązującej do stoickich zaleceń mierności, złotego środka, poprzedstawiania na małym, życia w ukryciu. Byłoby uproszczeniem, gdybyśmy zasady te przypisywali wyłącznie braciom czeskim, bez trudu odnajdziemy je w głoszonej przez Lutra, Bullingera i Zwinglego zasadzie życia godziwego dzięki

³ J. Tazbir, *Słowiańskie źródła polskiej reformacji, w: Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*. Warszawa 1993, s. 29-43.

zaspokojeniu umiarkowanych potrzeb – bieda bowiem upodla i doprowadza do przestępstw i zbrodni – gdyż to nadużycie, a nie użycie jest grzechem. Wybiórcza recepcja protestanckich idei, ich wzajemne na polskim gruncie przenikanie, wsparcie ze strony ogólnie akceptowanych zasad moralnych – oto czynniki łagodzące rygor brackiego *modus vivendi*. Jakie szczególne cechy piśmiennictwa braci czeskich warto podkreślić? Przede wszystkim jest ono częścią dwóch kultur. Jako piśmiennictwo „emigracyjne”, dzieło egzulantów z Moraw należy do dziejów literatury czeskiej. Dzięki pisarzom działającym poza Czechami, na emigracji, zachowana została ciągłość tej akatolickiej „wiązki” czeskiej tradycji piśmienniczej. Wydany w Szamotułach w roku 1561 kancjonał (tzw. „szamotulski”) powstał przy współpracy Jana Blahoslava, poety o orientacji humanistycznej; kancjonał ten zgodnie uważany jest przez badaczy za szczytowe osiągnięcie czeskiego piśmiennictwa religijnego. Ten okazały tom, drukowany przez Aleksandra Augezdeckiego, został zadedykowany protektorowi Jednoty w Wielkopolsce, Łukaszowi Górcce, a zawarł na 800 stronach 735 pieśni (w większości z dawnego zbioru Roha i ok. 70 własnych pieśni Blahoslava). Na drugą edycję trzeba było czekać do 1631 roku. Kolejne, trzecie wydanie zostało przygotowane przez Komeńskiego i ukazało się w Amsterdamie w roku 1659. Jest ono ważne i dla polskiej kultury, bowiem Komeński-pedagog bawił się także literaturą (tłumaczył m.in. poezję polską na język czeski) i do tego kancjonału przełożył piękny hymn Jana Kochanowskiego, pieśń inc. *Czego chcesz od nas, Panie*.

Wmieszkałi w Rzeczpospolitą członkowie Jednoty drukowali stosowne pisma religijne dla braci-wygnañców, ale przede wszystkim dla pozyskanych tu polskich wyznawców. Pojawiają się więc przekłady tekstów moralistycznych (m.in. *Powinności sędziów zborowych* pióra Andrzeja Wyszynskiego, rkps 1558; Wawrzyńca Krzyżkowskiego: *O prawdziwym i gruntownym używaniu zbawienia w zaspokojonym człowieka sumieniu. Rozmowa czterech braci zakonu Chrystusowego z dozwoleniem i po przejrzeniu Jerzego Izraela, seniora Wielkopolskiego*, druk. A. Augezdecki 1558 w Szamotułach). Najważniejsze, bo służące kultowi, były śpiewniki – dla polskich członków zboru w roku 1554 Augezdecki wydał w Królewcu zbiór 482 pieśni pt. *Cantional, albo księgi chwał boskich* – dosłowną translację kancjonału Jana Roha (z wyd. praskiego w roku 1541) wykonaną przez Walentego z Brzozowa, seniora braci czeskich w Polsce (następne pokolenie Jednoty, spolonizowane i wychowane już w Polsce, mogło korzystać także z drugiej, znacznie poszerzonej edycji krakowskiej u Wirzbięty z r. 1569)⁴. I tłumacz, i redaktor nie

⁴ L. Witkowski, *Kancjonał Walentego z Brzozowa wobec kancjonału czeskiego Jana Roha. Przyczynek do badań nad wpływami czeskimi w polskiej pieśni religijnej XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne” z. 1.

szli ślad w ślad za czeskim pierwowzorem. U Walentego z Brzozowa nie ma 40 utworów ze zbioru Roha, ale pojawia się 28 nowych melodii oraz 5 zupełnie nowych pieśni. Czy nowych? Dla „archeologii filologicznej” trzeba pozostawić dociekania nad pochodzeniem utworów dodanych do polskiej edycji. Z praskiego kancjonału Jana Roha *Piesne chval božských* (2. wyd. w 1544 roku w Norymberdze) adresowanego do środowisk innowierczych, głównie luterzańskich, czerpał też pełnymi garściami Jan Seklucjan, publikujący kilka zbiorów pieśni religijnych (1547, 1550, 1559), oraz Jan Zarembo (1558).

Ciągle aktualny postulat zbadania wzajemnych relacji między edycjami kancjonałów, a tym samym – recepcji, tłumaczeń, obiegu, wariantów tekstów, przybliżyć może zaopatrzone w metryczki „*corpus hymnologicum*”. Tu ujawniłyby się zapewne głębsze i bogatsze niż te dziś znane, pokłady czeskich wzorów i czeskiego pośrednictwa w formowaniu polskiego kanonu pieśni i hymnów protestanckich⁵. W XVII wieku kanon ten zasilili, obficie niż działo się to wcześniej, teksty niemieckie. Hymny z niemieckiego tłumaczył, znany też z pisarstwa polemicznego, Jan Turnowski (wyd. 1605 r.). Pieśni Jednoty wędrowały z Czech do Polski, ale śpiewy krążyły między zborami polskimi, śląskimi, niemieckimi. Tak formowała się „ponadnarodowa wspólnota pieśni – dowód rozszerzania się protestantyzmu, a zarazem tworzenia ponadnarodowej wspólnoty kulturowej spoistej dzięki racjom wyznaniowym.

Pieśni były dla wszystkich protestantów podstawą odnowionego kultu religijnego. Czy te służące Jednocie braterskiej wyróżniają się jakimiś szczególnymi cechami? Trudno to twierdzić. Tak jak inne pieśni innowiercze, cechują się stylistyczną prostotą, wyrażają niechęć do spekulacji rozumu, nawiązują do postawy psalmisty, mają w Biblii źródło argumentacji teologicznej i moralnej. Wspólnota mentalna akatolików to wynik budowania na wspólnym, biblijnym fundamencie. Różnice w dogmatyce, soteriologii czy eklezjologii były też łagodzone przez wspólne doświadczenie religijne i społeczne. Braci wszelako wyróżniała surowość zasad i surowość osądu moralnego.

Do zboru braci czeskich najchętniej przystawali radykalni kalwini, zawiązani postawą współbraci. Drogę od „Zurichu” do „Krunwaldu” odbył Jan Łasicki. Swoje entuzjastyczne opinie o Jednocie zapisał ok. 1580 roku w historii tego wyznania (w drugiej edycji z 1660 roku drukowanej pod znamienym tytułem: *De ecclesiastica disciplina, moribusque et institutia Fratrum Bohemicorum...*). Moralisci dyscyplinowali więc zbyt „wydwarzanie”, występowali przeciw „fryjerstwu”, „sprosnej i haniebnej żądzy”. Na zbytek i złe obyczaje grzmieli kaznodzieje, wśród nich Jan Turnowski, łączący talent do poezji, polemiki i predykcji.

⁵ Wiele żyje w środowiskach protestanckich do dziś: *Już ide do grobu ciemnego smutnego...*

Galerię pisarzy Jednoty tworzą pisarze wyznaniowi oraz pisarze wolni od trybutów konfesyjnych. W stuleciu XVI dominują ci pierwsi. Zborowi służą, chwytając za pióro, seniorowie i ministrowie. Szczególnie aktywny był Jerzy Izrael, Jan Lorenc Trzebiczyński (reprezentował Jednotę na synodach protestanckich; pozostawił pisane po łacinie sprawozdanie z podróży do Prus i prace dokumentujące dzieje Jednoty w Polsce), Jan Rokita, Szymon Teofil Turnowski (znawca języków biblijnych, świetny mówca i kaznodzieja, polemista z jezuitami i innymi protestantami.).

Charakterystyczną cechą tego okresu była nadzwyczaj szybko przebiegająca asymilacja, wręcz polonizacja czeskich emigrantów osiedlających się w Rzeczypospolitej (co miało rozmaite przyczyny⁶). Sprzyjała jej zapewne koncyliacyjna postawa braci, dążenie do ponadkonfesyjności i zdolność do zawierania sojuszy (np. związali się z kalwinistami unią w Koźminku 1555, a zgodą sandomierską w roku 1570 w „trójprzymierzu” jeszcze z luteranami, a na słynnym toruńskim *colloquium charitativum* w 1645 roku przyjęli wspólne wyznanie wiary). Własną literaturę wyznaniową bez oporu uzupełniali pracami autorów kalwińskich, np. Jakuba Niemojewskiego, Andrzeja Prażmowskiego, Jana Gilowskiego, Stanisława Sudrowskiego. Podejmowali też wspólne z kalwinami i luteranami inicjatywy wydawnicze (Biblia gdańska). Wszystkie te czynniki sprawiły, iż u schyłku XVI wieku w kręgu polskiej kultury pojawiła się grupa pisarzy wprawdzie wywodzących się z Czech i z Jednoty, ale w pierwszym bądź w drugim pokoleniu całkowicie już spolonizowanych. Jedni brali na siebie niemal wyłącznie pisarskie obowiązki zgodne z potrzebami zboru, inni włączyli się w obieg wysokiej kultury literackiej, podejmując właściwe jej pojmowanie roli poezji, tematy, gatunki i style wypowiedzi artystycznej tak w języku polskim, jak w łacińskim. Losy Morawian w Rzeczypospolitej symbolizują biografie dwojga braci, Macieja i Jana, synów rodowitego Czecha przybyłego z Moraw, Jana Ryby. On sam stale obecny na synodach, był rzecznikiem zjednoczenia wyznań, uczestniczył w wizytacjach zborów Jednoty i dał na piśmie dowód rozczarowania postawą współbraci, liberalnie traktujących rygorystyczne zasady etyczne i kościelne zboru. Droga Macieja Rybińskiego odzwierciedla proces „kalwinizacji” Jednoty i wtapienia w polskie środowisko literackie, przyjmowanie jego świata wartości, nasiąkania estetycznymi ideałami humanizmu. Atrakcyjność literackiej dykcji Jana Kochanowskiego poświadczyla się w wierszowanej parafrazie psalmów wykonanej przez Macieja Rybińskiego⁷, głównie dla współwyznawców ze zboru kalwińskiego, których

⁶ Zob. Gmiterek, op. cit., s. 166-169.

⁷ dokładnie *similia* wskazał J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej*, Warszawa 1965, s. 149-152.

był ministrem i kaznodzieją (w Poznaniu, Ostrorogu i Baranowie). Jego psalmy „na melodie psalmów francuskich urobione” tj. melodie Goudimela do francuskich przekładów Marota i Bezy, miały 14 wydań w ciągu 30 lat począwszy od 1605 roku Jana Rybińskiego z kolei, zwanego „pierwszym prawdziwym poetą braci czeskich na terenie polskim” łączy z Jednotą urodzenie, tradycja rodzinna, środowisko, więzy osobiste (przyjaźń z teologiem Janem Łasickim i Janem Grynaeusem), edukacja w szkołach różnowierczych (przeszedł szlak od szkoły braci czeskich w Łobżenicy, gimnazjum w Gdańsku, po Wittenbergę, Heidelberg), pozostawianie w orbicie mecenatu sprzyjających Jednocie Ostrorogów, Krotoskich (potem też katolików: Jana Zamojskiego i Sapiehy). Jednak dalszy bieg życia kwituje tytuł *Poeta regius laureatus*”, bo był to poeta wysoko lokujący swoje ambicje literackie, miłośnik Rcja i naśladowca Kochanowskiego, autor licznych okolicznościowych, panegirycznych utworów łacińskich i polskich. W zbiorze liryków *Gęśli różnorodnych księga...* (1593) trudno znaleźć jakiegokolwiek ślady wyznaniowych sympatii, a tylko trzy utwory mają charakter religijny. Dominuje tam inna, uniwersalna tematyka: odmiany fortuny, tajemnica ludzkiego losu, piękne elegie podróżnicze (hodocporiki) i panegiryki. Jan Rybiński w żadnym ze swoich utworów piórem zborowi i zborownikom nie służył.

Natomiast dwaj Turnowscy: Szymon Teofil i jego bratanek Jan, piórem służący współwyznawcom z Jednoty braci czeskich, diametralnie różnili się w poglądach na przyszłość wyznań reformowanych w Rzeczypospolitej; symbolizują oni odmienne postawy wobec źródłowej, „morawskiej” tradycji zarysowane w obrębie zboru.

Jan Turnowski (1567-1629) to najpełniej i w różnych kierunkach rozwinięta osobowość pisarska; był wszechstronnie literacko uzdolniony, wykształcony humanistycznie, próbował sił jako poeta, pisał po łacinie rzeczy okolicznościowe, panegiryczne epigramaty, prowadził prace redakcyjne, edytorskie, translatorskie. Przekładał dystychy Pseudo-Katona. Wydał pracę rękopisu kancjonału Artomiusza pomnożonego o własne tłumaczenia z języka niemieckiego trzydziestu hymnów. Angażował się w ostre polemiki z jezuitami. Był szczerym rzecznikiem zjednoczenia z kalwinistami.

Jego stryj, Szymon Teodor (1544-1608), zasłynął jako kaznodzieja oraz żarliwymi polemikami tak z protestantami, jak z katolikami. Bronił tożsamości Jednoty, odrzucał ideę unifikacji i plany stworzenia jednego silnego Kościoła reformowanego.

Bracia czescy, podobnie jak inne wyznania, cenili wiedzę i wykształcenie, które miało wyróżniać zwolenników naprawy Kościoła od niedouczonej kszycy Kościoła rzymskiego (co zarzucała im stale ówczesna literatura polemiczna); a pisano mianowicie, że świeccy częściej sięgają po książki niż duchowni). Wypędzeni ze Śląska bracia znaleźli przytułek w Lesznie

u Rafała Leszczyńskiego, kasztelana przemęckiego, który oddał farę na zbór i ufundował szkołę, załączek przyszłego *gymnasium illustre* (Jednota miała też szkoły w Ostrorogu, Łobżenicy i Koźminku). Szczególnie hojnie łożył na szkołę w Lesznie jego bratanek, Rafał (1526-1592), starosta radziejowski, zwolennik unijnych koncepcji Łaskiego, aktywny członek Jednoty i polityczny przywódca różnowierców w Wielkopolsce. Protęgował on wyjeżdżających na studia np. do Filipa Melanchtona. Także później Leszczyńscy, od pokoleń utrzymujący żywe edukacyjne kontakty z Zachodem, odbierający gruntownie wykształcenie na zagranicznych uniwersytetach, stypendiowali zdolną młodzież posyланą na studia do Bazylei, Lipska, Altdorfu, Wittenbergi, Heidelbergu⁸. Dobrze wykształceni absolwenci tych uniwersytetów po powrocie obejmowali w zborze funkcje kaznodziejów, ministrów, zborowych literatów.

Wracamy do postawionego na początku pytania o dorobek pisarski i specyfikę piśmiennictwa działającej w Polsce Jednoty. Bracia czescy (najpierw rzeczywiście Czesi i Morawianie, a później pozyskani dla wyznania Polacy) w różnych przejawach swej działalności – artystycznej, edukacyjnej, misyjnej, literackiej, politycznej nadali polskiej kulturze XVI wieku swoisty rys. Ich duchowość, religijność, specyficzna wizja Kościoła i człowieka etc. stały się częścią tej wielobarwnej mozaiki, jaką była polska kultura renesansowa. Była to kultura otwarta, a zarazem dla obcych atrakcyjna. To tłumaczy podwójny fenomen, najpierw przyjęcia, a następnie polonizacji i częściowej „kalwinizacji” Jednoty. W literaturze odpowiada temu procesowi najpierw recepcja czeskiego piśmiennictwa wyznaniowego (głównie pieśni), a później ukorzczenie się pisarzy wywodzących się z Jednoty w polskiej kulturze literackiej. Dokonania autorów wywodzących się ze środowiska braci, ale działających w „neutralnym” środowisku literackim, wolne były od zobowiązań wyznaniowych i akceptowały inspiracje humanistyczne (tak np. w poczytach Jana Rybińskiego).

Ciekawego pod względem literackim materiału dostarczy wiek następny, jakkolwiek aktualne pozostaną tendencje zaobserwowane w XVI wieku. W XVII stuleciu objawi swój wszechstronny umysł Jan Amos Komenski, prawdziwy intelektualista, nie stroniący od *stricte* literackich zajęć oraz Anna Memorata, córka polskiego pastora i kaznodziici braci czeskich w Lesznie, poetka łacińska, uprawiająca twórczość okolicznościową, słowiańska sawantka na miarę swojego środowiska. W kręgu gimnazjum leszczyńskiego działało też wielu mniejszych poetów łacińskich, a zarazem profesorów i ministrów zborowych⁹. Daleko trwalszą częścią dziedzictwa braci pozostanie ich działalność edukacyjna i naukowa symbolizowana przez Leszno i dokonania Komeńskiego.

⁸ M. Sipayłówna, *Stosunki Leszczyńskich z uniwersytetem bazylejskim...* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 8 (1963).

⁹ Dariusz Rott, *Bracia czescy w dawnej Polsce. Działalność literacka-teksty-recepcja*, Katowice 2002.